

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
poniedziałek
30 stycznia
1950 r.
Rok VI
Nr 30
(1652)

Profesorowie-katolicy

Akademii Lekarskiej w Łodzi popierają całkowicie akcję Rządu zmierzającą do uzdrowienia stosunków w „Caritasie“

Łódź, dnia 26 stycznia 1950r.

Gono Profesorów katolików Akademii Lekarskiej w Łodzi, wychodzi z założenia, że prawdziwe, szczerze i bezinteresowne miłosierdzie jest jedną z zasadniczych cech wiały chrześcijańskiej. Dowiadując się z enuncjacji władz państwowych o działalności Zarządu Wrocławskiego „Caritasu“ całkowicie popiera akcję Rządu, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w tej instytucji, która ze względu na swe zadania, określone już samą naturą instytucji, winna nieść pomoc i okazać miłosierdzie najbardziej potrzebującym.

Oświadczamy, że w okresie budowy Państwa Ludowego, Sprawiedliwego dla szerokiej mas pracującej ludności, Rząd nasz ma całkowicie popierać i pomóc szerokość rzesz wierzącego społeczeństwa.

- Prof. Dr. Emil Paluch
- Prof. Dr. Aleksander Pruszyński
- Prof. Dr. Janusz Sobanski
- Prof. Dr. Jan Muszyński
- Prof. Dr. J. J. Grodzki
- Prof. Dr. Tadeusz Hasikowski
- Prof. Dr. Stanisław Popowski

Emil Paluch
Aleksander Pruszyński
Janusz Sobanski
Jan Muszyński
J. J. Grodzki
Tadeusz Hasikowski
Stanisław Popowski

Prawda o Polsce i Francji

Z przemówienia Paula Eluarda, znakomitego poety francuskiego

Dziwne rzeczy dzieją się we Francji. Przyjaciele Polacy, towarzysze Polacy, pragnę ukazać wam dalsze konsekwencje, przedstawić wam dokładniej, niż pozwolą namo posiadane przez was wiadomości, obecne nieporozumienia między rządem mojego kraju, a waszym narodem i jego rządem — powiedział Paul Eluard w swoim przemówieniu na akademii mickiewiczowskiej w Warszawie.

Zapewne, już to jest sprawa poważna, że wysiedla się z Francji bez żadnego powodu Polaków, którym Francja mogła być tylko wdzięczna, Polaków, którzy dziś niezmordowanie pracują w najcięższych zawodach, a wczoraj zaledwie walczyli dzielnie o wolność francuskiej ziemi ramie w ramie z naszymi partyzantami. Rząd nasz jest rządem narzuconym Francji z zewnątrz. Jest więc nieuniknione, że niesprawiedliwość odpowiada na najsprawiedliwszą i najslusniejszą decyzję waszego rządu wypędzenia i ukarania tych, którzy pod maską — opadła już — dyplomacji ukazywali swoje prawdziwe oblicze, oblicze szpiegów, sabotażystów, wrogów Polski i postępu ludzkości.

Leż dzieje się coś jeszcze bardziej poważnego, coś jeszcze bardziej haniebnego. Czy wiecie, że w północnej Francji tam gdzie górnicy polscy, w tak wielkiej mierze — przyczyniają się do rozwoju przemysłu górniczego będącego podstawą ekonomicznego życia mojego kraju, policja francuska ma zwyczaj nachodzenia robotników polskich przed każdym niemal zebraniem związku zawodowego, do którego należą. I komisarz policji mówi im: „Macie we Francji dzieci, dzieci francuskie. Rodzina wasza, życie wasze jest tutaj. Jeśli dziś wieczór na wiecu będą Polacy, jacykolwiek Polacy, wy będziecie wysiedleni. Bez względu na to, czy weźmiecie udział w zebraniu czy nie!“

Polacy, wiecie dobrze, co to znaczy, czy rozstrzeliwuje się niewinnych, czy się ich więzi, czy się ich wysiedla — metodę tę trzeba nazwać tym samym słowem, słowem wstrętnym które znanawidzieliśmy w czasach Hitlera i faszyzmu. Jest to po prostu **BRANIE ZAKŁADNIKÓW**.
A nie ma na świecie niczego bardziej niemoralnego, bardziej nieczłowieckiego, niż branie zakładników. Oznacza ono bowiem całkowitą pogardę człowieka, potępienie rodzaju ludzkiego w całości, starą barbarzyńską koncepcję ślepej siły, głup i okropny pomysł, że uderzając na chybił trafił można uderzyć celnie.

Adam Mickiewicz, którego pamięć czcimy dziś, nie należał do ludzi sądzących, że można sobie pozwolić na wszystko z myślą, że „Bóg rozpozna swoich“. Przeciwnie, całe jego dzieło, cała jego filozofia uczy nas, że zasadniczą podstawą stosunku do człowieka musi być szacunek dla człowieka.

Z testamentu jednego z największych poetów romantycznych, jednego z największych poetów wszystkich czasów przyjęliśmy przede wszystkim ideę walki o niepodległość narodową, która nadała dziełu Mickiewicza jedyny w swoim rodzaju ton, ideę prowadzącą do walki o wolność.

Pragnąc wolności ojczyzny, to znaczy pragnąc wolności człowieka. Walczyć przeciw ukłowskiemu narodowemu znaczy walczyć za wszystkich uciśnionych. Wiecie o tym do brze, drodzy przyjaciele Polacy, wy, którzy wraz z niepodległością odzyskaliście poczesne miejsce w walce o wolność świata, miejsce, na które Polska historycznie zasługuje. A rewolucyjny plomien Mickiewicza, opramieniając was, opramienia przyszłość wszystkich ludzi.

A jeśli ja, jako Francuz, wstydzę się widzieć, jak rząd obecnej Francji traktuje obywateli nowej Polski, pocieszam się trochę myślą, że Adam Mickiewicz, który nosił w sobie przyszłość Polski, był gościem mego kraju.
Myślę o tych dniach, kiedy w College de France Mickiewicz przemawiał przed Micheletem, Edgarem Quinetem, George Sand, Chopinem. Słyszę Hugo, głoszącego jego chwałę. Słyszę głos ludu francuskiego, który zna wartość słowa i który zna także swoje związki rodzinne. Mówimy tym samym językiem, językiem bardzo mądrym, językiem, który chce powiedzieć wszystko, językiem ludzkim, dobrym i pięknym i rozumiemy się. Między Mickiewiczem i ludem Francji istnieje tylko miłość, głos niezmienny narodu polskiego i niezmienny głos narodu francuskiego. Mój naród, wierzcie mi, zawsze wyciąga rękę do wolności i zawsze posyła uśmiech czuły i braterski Polsce, wczoraj w jej nieszczęśliwych, dziś w jej blasku i zwycięstwie.

BERLIN, 29.1. — Denazyfikacja w zachodnich Niemczech trwa nadal. Najgorszy zbrodniarze wojenni niewinni są jeden po drugim.

Komedia denazyfikacyjna w dziesięciu tysiącach aktach...

I tak na przykład proces denazyfikacyjny Hjalmara Schachta, byłego prezesa Reichsbanku i doradcy finansowego Hitlera, ciągnący się od wielu miesięcy, skończy się prawdopodobnie bardzo prosto: niewinnie nie Schacht ogłoszone przez trybunał w Wirtembergii — Badenii zostanie uznane za ważne dla całego terytorium zachodnio-niemieckiego. Oficjalna zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA donosi, że tego rodzaju propozycja wysunięta została przez „trzecią partię“, to znaczy przez władze amerykańskie, którym Schacht potrzebny jest do prac, związanych z gospodarką marnotkownego państwa zachodnio-niemieckiego.

Inny zbrodniarz wojenny, nazista Otto Ernst Remer, który zlikwidował zamach antyhitlerowski z 20 lipca 1944 roku ma zostać obecnie zdenazyfikowany drogą specjalnego orzeczenia bez procesu sądowego. Umożliwi mu to podjęcie działalności politycznej, bez żadnych przeszkód.

Remer jest jednym z głównych przywódców neonazistowskiej „socialistycznej partii Reichu“. Komitet denazyfikacyjny Dolnej Saksonii oświadczył, że zostanie on zdenazyfikowany, jeżeli tego zażąda, ponieważ „trudno bardzo jest znaleźć obciążający go materiał dowodowy“. Remer przemawia obecnie na zebraniach swojej partii, jawnie głosi hasła i idee hitlerowskie oraz chwali się swoim „wyczynami“ w tłumieniu antyhitlerowskiego spisku.

Czego „socialista“ Jules Moch nie ścierpi

Znamienne oświadczenie
PARYŻ, 29.1. — „Socialistyczny“ minister spraw wewnętrznych, Jules Moch, oświadczył w dniu wczorajszym przedstawicielom prasy zagranicznej, iż „nie dopuści, aby na ziemi francuskiej rozwijały się jakiegokolwiek ataki, skierowane przeciwko generałowi Franco“.

„Mówię to jako mąż stanu świadom swych obowiązków“ — dodał Moch. Oświadczenie to zapowiada nową falę represji przeciwko demokratycznym hiszpańskim emigrantom, przebywającym we Francji.

Oświadczenie Jules Mocha jest niewątpliwie rezultatem ostatniego wystąpienia dyktatora Franco, który „skarżył się“ wobec władz francuskich „na życzliwe traktowanie“ hiszpańskich elementów demokratycznych.
Francuski minister spraw wewnętrznych uważa najwidoczniej, że do

Amerykański uczone o Polsce

NOWY JORK, 29.1. — Staraniem Polskiego Biura Informacyjnego w Nowym Jorku odbył się dla kół lekarskich i naukowych odczyt wybitnego specjalisty, lekarza amerykańskiego Howarda Ruska na temat osiągnięć Polski w dziedzinie opieki lekarskiej i zawodowej dla inwalidów wojennych.
Dr Rusk, redaktor działu medycznego dziennika „New York Times“ i profesor Uniwersytetu Nowojorskiego bawił w Polsce przed paru miesiącami z ramienia ONZ i na zaproszenie rządu polskiego. W swym sprawozdaniu o wycieczce w Polsce i jej głównych ośrodkach szpitalno-medycznych dr Rusk stwierdził, że zarówno rząd polski, jak i polski świat lekarski czynią maksimum wy siłki w dziedzinie pomocy inwalidom wojennym w celu włączenia ich na nowo do normalnego życia.
Dr Rusk oświadczył, że tempo odbudowy kraju i zapał polskich rzesz pracujących zrobiły na nim niezapomniane wrażenie.

Dolar w niebezpieczeństwie

Rzeczoznawcy przepowiadają kryzys walutowy w USA i Europie Zachodniej
NOWY JORK, 29.1. — B. doradca gospodarczy Trumana dr Nourse oświadczył wobec nowojorskich kół finansowych, że deficyt budżetu amerykańskiego, który w ciągu dwóch ostatnich lat wzrósł do 10 miliardów dolarów, wywoła niebezpieczeństwo inflacji i zwiększył niepewność co do stałości dolara.

Ponad 1.000.000 osób korzysta w Polsce z emerytur i rent

WARSZAWA (PAP). Dwie dalsze części preliminarza budżetowego na rok 1950, a mianowicie: emerytury i renty oraz długi państwowo-były przedmiotem obrad na posiedzeniu sejmowej komisji finansowo-skarbowej.
Wiceminister skarbu Jastrzębski wyjaśnił, że według stanu na 31 października 1949 r., ogólna liczba emerytów, rencistów, wdów i sierot otrzymujących zaopatrzenia wynosiła 1.025 tysięcy osób.
Ustawa z 1 lipca 1949 r., zmieniająca przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych — rozszerzyła krąg sierot, podlegających zaopatrzeniu sierocemu, zrównała robotników z pracownikami umysłowymi co do sposobu zaliczania okresu ubezpieczenia do wysługi emerytalnej oraz dała podstawę do wypłaty zaopatrzenia w formie zasiłków emerytom b. Rzeszy Niemieckiej, i emerytom innych państw, repatriowanym b. funkcjonariuszom państwowym oraz zawodowym wojskowym innych państw, jak również wdowom i sierotom po tych osobach.
W preliminarzu budżetowym wydatki na zaopatrzenie inwalidzkie wzrosły o 180 proc.

Dochożenia w sprawie „CARITAS“ we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). Prokurator okręgowy we Wrocławiu w związku z dochodzeniami w sprawie nadużyć wykrytych w oddziale „Caritas“ diecezji wrocławskiej przesłuchał w dn. 27 bm. ks. administratora apostołskiego — Milika.

Co dzień niesie...

<p>COCA COLA I WATYKAN</p> <p>RZYM, 29.1. — Według rozpowszechnianych tu pogłosek następnym przedstawicielem Stanów Zjednoczonych przy Watykanie zostanie James Farlet, prezes Towarzystwa Coca Cola. Farlet był swego czasu prezesem Partii Demokratycznej. Jest on bliskim przyjacielem zarówno prezydenta Trumana, jak i generała Franco. W chwili obecnej, w związku z rezygnacją Myrona Taylora Ameryka nie posiada swego przedstawiciela przy Watykanie.</p>	<p>COCA COLA I SWASTYKA</p> <p>BERLIN, 29.1. Sześciogłowy „wypadek“, który uradował serca nazistów monarchijskich, obserwowanych niezidentyfikowany samolot, wypisujący na niebie ogromną swastykę, został obecnie wyśniony. Przeglądający się temu widowski jednogłośnie wyrażali przypuszczenie, że tylko lotnicy amerykańscy wywici czeni w wypisywaniu „Coca-Cola“ lub „Pepsi-Cola“ (napoje amerykańskie), mogli tak doskonale dokonać tego dzieła. Rzecznik jednak lotni-</p>	<p>ctwa amerykańskiego „wydumaczył“, iż aczkolwiek jest prawdą, że dwa amerykańskie samoloty wypisały na niebie swastykę, to jednak nie uczyniły tego umyślnie, gdyż wiatr wiał właśnie w takim kierunku, iż smuga pary samolotu ułożyła się w kształt swastyki bez wiedzy lotników.</p>	<p>go ogrzewania w nowych gmachach wyniesie 20 kilometrów, poza tym uruchomionych zostanie 20 win.</p> <p>W ten sposób powstanie całe miasto uniwersyteckie. Liczące 60 tysięcy mieszkańców, Liczba studentów w samej Moskowie jest obecnie większa, niżeli na terenie całej Francji.</p>
<p>NAJWIĘKSZY UNIWERSYTET ŚWIATA</p> <p>MOSKWA, 29.1. — Teren nowego uniwersytetu w Moskwie, którego budowę rozpoczęto kilka miesięcy temu, zajmuje 120 hektarów, obejmując stadion sportowy oraz basen. Centralny 26-piętrowy budynek otaczać będą bloki niższych gmachów o wysokości od 10 do 20 pięter.</p>	<p>W LOS ANGELOS I OKOLICACH</p> <p>NOWY JORK, 29.1. — Grupa obywateli Los Angeles wniosła zażalenie do władz, w którym podaje, że w ciągu trwających przez tydzień prób nadawania programów telewizyjnych, transmisjowano co najmniej 91 godzin o treści kryminalnej.</p>	<p>W ciągu tego samego tygodnia prasa Los Angeles doniosła o 7 wypadkach zbrojnych napaść, 3 wypadkach porwania dzieci, 10 kradzieżach, zgonie 15 osób skutkiem wybuchu bomby, 2 samobójstwach i jednym wypadku samantaz. Liczba bijatyk, gwałtów i usiłowań morderstwa była w tym samym czasie tak wielka, że nie wymieniano jej nawet w prasie.</p>	<p>Profesorowie otrzymają własne mieszkania, a każdy student swój własny pokój, wynoszący we wszelkie wydatki. Długość rur centralne</p>

Panika w Hollywoodzie

Na pierwszy rzut oka w amerykańskim przemyśle filmowym wszystko toczy się utartym trybem: po obejrzeniu najnowszej standartowej pozycji filmowej, publiczność wychodzi z kina ogłuszona salwami rewolwerowymi, oślepią potokiem krwi, obficie zalewającej ekran. Podobnie, jak i w przeszłości, gangsterskie i cowbojskie filmy stanowiły w r. 1949 lwią część produkcji Hollywoodu. Uzupełniały je filmy, opisujące stany psychiczne schizofreników i przygody bohaterów o skłonnościach sadystycznych i wszelkiego rodzaju zbrodniów.

W roku 1949 wszystko pozostało po dawnemu — jeśli idzie o kierunek „artystyczny” kinematografii amerykańskiej. Natomiast sprawy Hollywoodu potoczyły się bynajmniej nie zwykłym trybem. Bilans kinematografii amerykańskiej w roku 1949 przedstawia się tak rozpaczliwie, że stało się to powodem gorzkich białych dziennikarzy z reakcyjnej prasy amerykańskiej. Sygnałem niepomyślnego stanu rzeczy był dla biznesmenów gwałtowny spadek zysków towarzyszy filmowych. Pierwsze oznaki tego zjawiska dały się już zauważyć w roku 1948. Obecnie spadek ten wynosi 50 proc. Akcje towarzystw filmowych notowane są od 52 do 82 proc. poniżej kursu z roku 1946.

Towarzystwom filmowym nie udało się zahamować tego groźnego procesu żadnymi zwykłymi metodami. Nie pomogła redukcja tysięcy pracowników technicznych, urzędników aktorów. Według danych organizacji związkowych pozostało bez pracy 64 proc. scenarzystów hollywoodzkich, 48 proc. reżyserów, 71 proc. artystów. Pozostałym pracownikom obniżono płace. Mimo to rentowność przemysłu filmowego nieuchronnie maleje.

Czym się tłumaczy „depresja” w przemyśle hollywoodzkim? Według oficjalnych danych z roku 1948 frekwencja kin amerykańskich w porównaniu z rokiem 1946 spadła o 18 proc. W roku 1949 spadek ten wyniósł dalsze 20 proc. Nikt nie zaprzecza już, że Hollywood stracił w Stanach Zjednoczonych 20 milionów widzów. I w tym właśnie tkwi sedno sprawy. Szary człowiek Ameryki coraz bardziej odwraca się od kiczów hollywoodzkich. Jak stwierdza na łamach czasopisma „Screen Writer” reżyser i scenarzysta Nichols, „około 20 milionów Amerykanów — to ludzie pod względem duchowym pełnowartościowi, którzy nie chcą tracić czasu i pieniędzy na oglądanie

Prości ludzie w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej zdecydowanie odwracają się od produkcji Hollywoodu właśnie dlatego, że coraz jaśniej uświadamiają sobie jej reakcyjną istotę. Warto przytoczyć tu list czytelniczkę, Sibilli Schneller, opublikowany w roku ubiegłym na łamach gazety „People's World”:

„...Coraz częściej widzimy w kronikach filmowych mroźną krew w żyłach sceny okrucieństwa i przelewu krwi — pisze czytelniczka. Uważam, że jest to przemyślana kampania, której celem jest przyzwyczajenie publiczności do obojętności, a być może nawet pełnego sympatii przypatrywania się takim scenom. Hitlerowcy z premedytacją stosowali podobne metody”.

Nie dziwnego, że spada również i eksport filmów amerykańskich. W roku 1948 dochody Hollywoodu z rynków zagranicznych były o 50 milionów mniejsze, niż w roku 1946. Według danych za rok ubiegły, tempo spadku dochodów bynajmniej nie malało.

Oto prawdziwe przyczyny depresji w amerykańskim przemyśle filmowym.

O. Moszeński.

„Mieliśmy w swym gronie Adama Mickiewicza”

Wywiad z prorektorem U. w Lozannie prof. dr F. Junod

— Jesteśmy dumni — mówi Francois Junod, prorektor uniwersytetu w Lozannie w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi API — że mieliśmy w swym gronie Adama Mickiewicza, profesora łaciny na uniwersytecie Lozańskim. Szwajcaria zachowała najlepsze wspomnienia z tych czasów, gdy wasz wielki poeta był wśród nas. Adam Mickiewicz jest niezwykle popularny w Szwajcarii, a szczególnie w Lozannie. Szwajcarzy żywią dla Polaków wiele szczerzy uczuć sympatii. Zwłaszcza w Kantonie Vaud (w którym znajduje się Lozanna) żywa jeszcze pamięć emigrantów polskich z XIX wieku, którzy po upadku powstań narodowych chronili się w naszym kraju przed prześladowaniami rządów cesarskich.

O ówczesnych nastrojach ludności szwajcarskiej świadczyć może następujący epizod. Gdy w r. 1834 grupa Polaków, która brała udział w wyprawie Mazziniego do Włoch, powróciła po niepowodzeniu kampanii

do Szwajcarii, władze kontrolne wydały rozkaz aresztowania jej. Całą grupę, około 30 Polaków, zamknięto w więzieniu. Nazajutrz rano — nie było już nikogo z uwięzionych. W ucieczce dopomogli żandarmi, dozujący aresztowanych, jak również ludność Lozanny.

Uroczystości związane z 150-leciem urodzin Mickiewicza obchodziliśmy w Lozannie w ubiegłym roku. Wziął w nich udział poseł polski w Bernie. Przed kilku laty opublikowane zostały w obszernym studium oryginalne materiały dotyczące pobytu Mickiewicza w Szwajcarii.

Na zakończenie rozmowy prof. Junod pokazuje nam ciekawą, opracowaną przez siebie publikację, którą przywiózł w darze rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego. Jest to praca o Akademii Lozańkiej, w latach 1837—1837, zawierająca między innymi opis studentów, wśród których spotyka się wiele nazwisk polskich.

Ze sportu

Pięścicarze polscy zwyciężają w Szwecji

SZTOKHOLM. — Drugi swój mecz na terenie Szwecji rozegrali pięścicarze polskich Związków Zawodowych w Norrköping, z drużyną złożoną z zawodników klubów robotniczych 5 różnych miast. Polacy odnieśli nowe zwycięstwo, wygrywając 10:6.

Wyniki: w muszej — Kargier przegrał na punkty z mistrzem Szwecji Borkstroemem; w kogucie — Grzywoz wygrał wysoko na punkty z Eklövem, rzucając go 2-krotnie do dziesięciu na deski; w piórkowej — Bazarnik wypunktował Vernstroema; w lekkiej — Sadowski pokonał na punkty Karlstroema, mając przez wszystkie 3 rundy przewagę; w półśredniej — Chychla, po najładniejszej walce dnia, odniósł punktowe zwycięstwo nad Larssonem; w średniej — Nowara nieznacznie wypunktował Carlssona; w półciężkiej — przezebrany Grzelaka zastąpił Cebulak który walczył z Rolfsroemem, o 7 kg cięższym od niego. Cebulak posłał przeciwnika dwukrotnie na deski. Sędziowie przyznali zwycięstwo Szwedowi; w ciężkiej — Jaskóła rzucił swego przeciwnika Schyllera również dwa razy na deski. Zwycięzca walki ogłoszono Szweda.

Ostatnie spotkanie rozegrają pięścicarze polscy we wtorek w Eskilstuna po czym w czwartek udadzą się w drogę powrotną do kraju.

Jan Kula mistrzem Polski w skokach



W otwartym konkursie skoków o mistrzostwo Polski pierwsze miejsce zdobył Jan Kula, który osiągnął długość skoków 64 m i 72,5 m oraz punktację 226,5 pkt.

Drugie miejsce i tytuł wicemistrza Polski zdobył Andrzej Krzeptowski, uzyskując wyniki 63,5 m i 71,5 m oraz punktację 217,5 pkt.

Trzecie miejsce zajął Kozak przed Tajnerem, Frossem, Maruszarem Andrzejem i Maruszarem Stanisławem, który był wybitnie niedysponowany.

Ping-pongiści przegrywają ze Szwecją

W rozegranym w niedzielę wieczorem trzecim spotkaniu w ramach mistrzostw świata ping-pongiści polscy ulegli Szwecji 0:5. Polacy grali bardzo ambitnie, szczególnie Gaj i Otręba, którzy próbowali nawiazać walkę w ostatnich spotkaniach z przewyższającymi ich kondycyjnie i taktycznie przeciwnikami.

Wyniki: Otręba—Fredericsson 0:2 (20:22, 26:21), Gaj—Grive 1:2 (22:20, 15:21, 11:21).

W poniedziałek ping-pongiści polscy rozegrają 4 spotkania: z Anglią, Walią, Czechosłowacją i Brazylią.

W meczu z Czechosłowacją prowadzą Anglicy 3:0. Spotkanie trwa.

„Nr 22558..?”

SEWERYN POLLAK

Spotkania z Mickiewiczem

da. Niemniej bodajże przy drugim już „przerabianiu” tego największego go w poezji naszej utworu epickiego, zdołałem odczuć w nim rzecz najbardziej istotną — zrozumienie człowieka i jego wartości, współczucie dla człowieka, umiejscowienie go w warunkach społecznych i w czasie. A więc realizm. Realizm pojęty jako dobór najistotniejszych elementów charakterystycznych i określających człowieka jako jednostkę i czasikę społeczeństwa.

I pamiętam, że jeśli nie uświadamiałem sobie wówczas dokładnie tych wszystkich elementów — pomimo szkolnej nudy wykładu, a nawet wbrew niej — po raz pierwszy uderzyło mnie to przy lekturze spowiedzi księdza Robaka. Fragment ten jest chyba jednym z najbardziej dramatycznych w „Panu Tadeuszu”, a jednocześnie najbardziej romantycznym w sensie zarówno potoczny, jak i realizacji sformułowań teoretycznych kierunku poetyckiego. Otóż mnie, wówczas piątkoklasistę, uderzyła — pamiętam — przede wszystkim prawda — prawda przeżytych psychicznych i prawda realiów, a jednocześnie pełen głębokiego zrozumienia, a przy tym dystansu — stosunek poety do bohaterów utworu.

Potem przyszły „spotkania”. Wtedy odkryłem Mickiewicza społecznika i demokrate. „Trybuna ludów”. Jak bardzo w okresie międzywojennym, w okresie triumfu reakcji — aktualnie brzmiały jego słowa pojęcia dla wyzyskiwaczy. Ile sił dodawały młodemu uczestnikowi nielegalnego wówczas ruchu następujące choćby zdania:

„Gdyby robotnicy, zadowolając się swym położeniem, nieco polepszonym, opuścili ogólną sprawę proletariatu, byłby wówczas podobni do onych zycjonistów, którzy, zostawszy piat-

nymi urzędnikami lub ministrami, wyrzekają się uczuć i zapatrywań, którym zawdzięczają te same posiadłości, jakimi zdają się teraz pyszczyć”.

Czy też: „Socjalizm nowoczesny jest niczym innym, jak wyrazem poczucia równie dawnego, jak poczucie życia, wyrazem poczucia tego, co jest niepełne, ukrócone, a-normalne, a przez to tego, co jest nieszczerze w naszym życiu. Poczucie socjalistyczne jest wzlotem ducha ku lepszemu bytowi, nie indywidualnemu, ale wspólnemu i solidarnemu”.

Albo też twierdzenie, które po dziś dzień nie straciło na aktualności: „Pozostaje nam teraz zająć się nowym rodzajem wrogów własności, tymi mianowicie, o których reakcja najczęściej i najchętniej wspomina, tymi, których nazywa komunistami, podziłowcami. Nie łatwo ich znaleźć, reakcja, która wydaje ich nienawisć ludu, nie podaje ich nazwisk, nie oznacza ich miejsca za mieszkaniem, a nawet, których najczęściej oskarża się o komunizm, nie udowodniło, żeby powiedzieli lub napisali coś w celu wprowadzenia podziału własności. Atoż zdążyć się mogło, żeby nowy jakiś przewrót polityczny, oddając władzę kilku ludziom gwałtownym, umożliwił im próbę zajęcia własności na rzecz państwa, co niektórzy uważają za konieczne następstwo radykalnej rewolucji. Czy należy się obawiać takiej przyszłości, czy reskondensacji rzeczywistości jej obawiają? Skoro jakaś się najwyżej, to nie powrotu gwałtów rewolucyjnych, ale raczej utwierdzenia władzy republikańskiej i prawdziwego postępu zasad sprawiedliwości i ludzkości. W istocie rozwój tych zasad zapewne najgorzemu gatunkowi komunistów i podziłowców, a tym są reakcjonści”.

Następne moje „spotkania” z Mickiewiczem, zresztą coraz częstsze z biegiem czasu, odbywały się już w innym okresie, w okresie mego zainteresowania się i zajęcia się na serio poezją rosyjską. Tu poznałem innego znów Mickiewicza — patriotę, który potrafił zdobyć się na najwyższą sprawiedliwość — na rozróżnienie właściwej roli ciemiężącego Polkę caratu i bezstronny, bezgłówny powiódziałyśmy, a raczej pełen współczucia stosunek do równie przez carat uciskanego narodu rosyjskiego. Czytałem wtedy równoległe Trzecią Część „Dziadów” i „Żelazca miedzianego” Puszkina, listy Władysława, przyjaciela Polaków, listy i poemat „Fojnarowski” Rylejewa, dekabryści, poety, który był opętany urokiem poezji polskiej, i nekrolog Puszkina w paryskim niemieckim „Globe” pióra Mickiewicza. Nekrolog, który był najbardziej sprawiedliwą podówczas oceną twórczości wielkiego poety Rosji przez największego poety polskiego.

Mickiewicz — polityk, gdy mowa

Jeśli do was, z daleka, od wolnych narodów
Aż na północ zalecą te pieśni żalobne,
I odezwą się z góry nad krainą lodów —
Niech wam zwiastują wolność, jak żurawie wiosną.

Poznaćcie mnie po głosie, póki był w okuciach,
Pelzając milczkiem jak wąż ludzilem despotę,
Lecz wam odkryłem tajnie zamknięte w uczuciach,
I dla was miałem zawsze gołębią prostotę.

Teraz na świat wylewam ten kielich trucizny,
Żrąca jest i paląca mojej goryczy mowa,
Gorycz wyszana ze krwi i z łez mej ojczyzny,
Niech żyje i pali, nie was, lecz wasze okowy.

Mineły lata. Przyszła ostatnia wojna. I znów sięgnąłem do Mickiewicza, by uczyć się u niego nienawisć do hitlerowskiego najeźdźcy. Czerpałem ją ze strof „Grażyny”, z „Konrada Wallenroda” i uczyłem się

o braterstwie narodów słowiańskich pisać w kursie literatur słowiańskich: „...Plemię słowiańskie nie miało jeszcze dotąd formy politycznej, pod którą mogłoby cieszyć się życiem moralnym, pełnym, sobie właściwym... A zatem kwestia politycznej formy rządu dla plebienia słowiańskiego i dla Polski w tych samych wyrazach i w jednaki sposób jest położona”.

Ostre, pełne pogardy słowa, bluzujące carat w III części „Dziadów”, gdy mowa o dekabrystach i ich tragedii, ustępują tego rodzaju zdaniom. Wspomniawszy uprzednio, że rewolucje grudniowa przegroty w wal w znacznej mierze literacki, mówi Mickiewicz:

„Wkrótce też, jakby na dany znak, cała literatura rosyjska stanęła po stronie opozycji. Ci, co nie śmieli pismami swoimi zaczepiać rządu, zasklepiali się w groźnym milczeniu. Przynać należy na chwałę literatów rosyjskich, że okazali w tej sprawie moc duszy i bezstronność, jakiej przykładów nie znaleźlibyśmy w krajach wolniejszych i bardziej ucywilizowanych”.

I na te tytuły słów jakże pełne głębi bokiego wzruszenia wydają się strofy z wiersza „Do przyjaciół Moskali”, zamykającego jak pocałunek po koju „Dziadów Część Trzecią”.

trudnej sztuki przetrwania w zalewie okrutnych lat.
I wierzę głęboko, że tak jak my, dzieci nasze i następne pokolenia, odnajdą w twórczości wielkiego poety — „swojego” Mickiewicza.

Poniedziałek 30 STYCZANIA

DZIS: MARTYN JUTRO: Jana Bosko

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104,44, 134-15 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dziesiątej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (ul. Piotrkowska 95), Czyskiego (Armii Czerwonej 53), Dan-czerowej (Złota 63), Rowińskiej, Kop-rowskiej (Plac Wolności 2), Staniewicza (Nowotki 91), Sinięcej (Rzgowska 51), A. Borowskiego (Gdańska 23).

Teatry

TEATR PANSTW. im. ST. JARACZA, nieczynny. TEATR POWSZECHNY - nieczynny. TEATR „OSA“ Traugutta 1, tel. 273-70; o godz. 19.30 - „Romans z Wodewi-lu“ z T. Wesolowskim. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA“ - nieczynny. PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Da-szyńskiego 34) - o godz. 19.15 „Bry-gada szlifierza Karhana“.

Kino

ADRIA - (dla młodz.) - „Wyspa bez-imenna“ - godz. 18, 20. BALTYK - „Czarna krew“ - film polsk. produkcji - godz. 17, 19, 21; dozow. od lat 10. BAJKA - „Płomień Nowego Orleanu“ - godz. 18, 20; dozow. od lat 18. GDYNIA - „Program Aktualności Kraj.“ Zagr. Nr 5 - godzina 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL - (dla młodz.) - „Słaby kawaler-skie“ - godz. 18, 20. MUZA - „Bogata narzeczona“ - godz. 18, 20; dozow. od lat 14. POLONIA - „Czarna krew“ - o godz. 17, 19, 21; dozow. od lat 10. PRZEDWIOSNIE - „Arinka“ - godz. 18, 20; dozow. od lat 14. ROBOTNIK - „Meżczyźni w jej życiu“ - godz. 18, 20; dozow. od lat 16. ROMA - „Krwawa Wendetta“ - godz. 18, 20; dozow. od lat 14. REKORD - „Dzielnicy“ dla młodz - godz. 18; „Mileczenie jest złotem“ - godz. 18, 20; dozow. od lat 14. STYLLOWY - „Wieczna Ewa“; godz. 18, 20; dozow. od lat 14. ŚWIT - „Dzień ulicy“ - godz. 18, 20; dozow. od lat 16. TECZA - „Aleksander Puszkina“ - go-dzina 16.30; 18.30; 20.30; dozow. od lat 14. TATRY - „Dzwonnik z Notre Dame“ - godz. 16, 18, 20.30; dozow. od lat 16. WISLA - „Rajski“ - godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 14. WŁOKNIARZ - „Czarna krew“ - godz. 18.30; 20.30; dozow. od lat 10. WOLNOSC - „Czarna krew“ - godz. 16, 18, 20; dozow. od lat 10. ZACHETA - „A! Baba 1 40 rozbójni-ków“ - godz. 18, 20; dozow. od lat 7, 18.30; 20.30; dozow. od lat 7.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY

W I klasie 58 loterii - PADŁO: 100.000 Nr 78577 100.000 Nr 103456 40.000 X 7

Świećlica, która istniała przez sze-reg lat przy PZPB Nr 7 w Łodzi nie spełniała swych zadań. Główną przyczyną paraliżującą jej działalność były złe warunki lokalowe (mała sala) i tzw. położenie, które na skutek braku lokali znalazło się daleko za fabryką.

Ponieważ świećlica odgrywa nie małą rolę w życiu pracowników zakładu, Rada Zakładowa i Dyrekcja postanowiły zorganizować nową świećlicę.

Wzorzec w obecności przedstawicieli ORZZ, Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy, partii i organizacji młodzieżowych dokonano uroczystego otwarcia nowej świećlicy.

Mieści się ona na piętrze budynku, w którym dawniej znajdował się konsum. Składa się z ogromnej sali i dwóch małych pokojków - czytelni i biblioteki. Poza tym ku wy-godzie palących jak również niepa-lących posiada specjalną palarnię; na dole znajduje się szatnia.

Świećlica wyposażona jest bogato w meble gabinetowe, stoliki, fotele klubowe, kanapki itp.

Ochrona macierzyństwa i zdrowia dziecka

Z dniem 24 b.m. uruchomione zostały Poradnie Ochrony Macierzyń-stwa i Zdrowia Dziecka dla północnej dzielnicy Łodzi. Na terenie każ-dego Komisariatu M. O. czynne są po 2 poradnie: jedna dla dzieci zdrowych i druga - dla chorych.

Dla Komisariatu I otwarto poradnię przy ul. Łagiewnickiej 37 (dla dzieci zdrowych) i przy ul. Łagiew-nickiej 36 (dla dzieci chorych).

Na terenie Komisariatu X - przy ul. Limanowskiego 136 (dzieci chore), przy ul. Sędziowskiej Nr 16 (dzieci zdrowe).

Na terenie Komisariatu XI - ul. Bema Nr 6 (dzieci chore) i przy ul. Sędziowskiej Nr 18 (dzieci zdrowe).

Dla Komisariatu XII - ul. Woj-ska Polskiego 122 (dla dzieci zdrowych i chorych).

Radio

PONIEDZIAŁEK, 30 stycznia 11.57 Sygnał czasu, 12.04 DZIENNIK, 13.25 Program dnia, 13.30 Konc. rozr. 14.00 Aud. ZNP, 14.20 Symfonia D. Dur Haydna, 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Dobrego apetytu“ - pog. dla świećlicy, 15.50 Muzyka, 16.00 DZIENNIK, 16.20 Aktualności łódzkie, 16.35 W aud. dla dzieci - A. Fiedlera „Zwierzęta z lasu dziewiętego“ - „Przyjaźń Tapir-ka“, 16.40 Muzyka dla dzieci, 16.50 Rep. akt, 17.45 Audycja sportowa dla świećlicy, 18.00 „Z kraju i ze świata“, 18.15 Muzyka, 18.40 „Wschodnia Radiowa“ - „Przyroda nieożywiona“, 19.00 Aud. dla wsi, 19.15 Fragment opery „Halka“, St. Moniuszki, 20.00 DZIENNIK, 20.40 D. c. „Halka“, 22.11 „7 dni sportu“ audycja w opracowaniu red. Ludwika Szumlewskie-go, 22.20 Konc. rozr. Transm. do Czecho-słowacji i Węgier, 23.00 OSTAT. WIAD., 23.10 Program na jutro, 23.15 Muzyka poważna.

Duża przestrzeń pozwoliła nawet na ustawienie stołu ping-pongowego. Poza tym znajdują się tu gry towa-rzysko-rozrywkowe, szachy, warca-by. Świećlica jest radiofonizowana i posiada adapter.

W bibliotece znajduje się 400 to-mów dzieł wybitnych pisarzy pol-skich i zagranicznych, biblioteczka marksistowska oraz biblioteka po-mocnicza dla racjonalizatorów. Czy-telnia zaopatrzona jest we wszystkie piśma.

Kierownik świećlicy ob. Błażejew-ski Ryszard rokuje nowej placówce

Konferencja uczelniana ZAMP

W auli Uniwersytetu odbyła się wczoraj uczelniana konferencja ZAMP. Celem jej było podsumowa-nie półrocznej działalności organi-zacji oraz dokonanie wyboru now-ych władz związku.

Z dorobkiem organizacji zapozna-ło zebranych sprawozdanie b. prze-wodniczącego kol. Krawczyńskiego. Referat na temat „Walka o postę-py w studiach“ wygłosił Glazer Bo-rys, kierownik Wydziału Szkołemo-wo-Naukowego.

Kwestia podniesienia poziomu stu-diów łączy się nierozdzielnie z za-daniami postawionymi przed spo-łeczeństwem przez Plan 6-letni.

„Teatr Nowy“ wystąpi w Warszawie

Na zaproszenie Min. Kultury i Sztuki przybywa do Warszawy na kilka gościnnych występów Państwo wy „Teatr Nowy“ z Łodzi, który wy-stąpi z niezwykłe interesującą szt-ką czesochowacką napisaną przez robotnika Waszko Kanię pt. „Bry-gada Szlifierza Karhana“.

Przedstawienia odbędą się w dniach od 4-10 lutego w teatrze „Placówka“.

Wojewódzki zjazd gosp.-rolniczy

W dniach 30 i 31 bm w gmachu Państwowego Liceum Ogrodniczego na Widzewie odbywać się będzie Wojewódzki Zjazd Gospodarczo-Rolniczy służby agronomicznej.

Zjazd poświęcony będzie sprawie wykonania planu gospodarczego i inwestycyjnego na rok 1950.

Otwarcia zjazdu w poniedziałek 30 bm o godz. 8 dokona wojewoda łódzki - Piotr Szymanek.

Pierwszy dzień zjazdu przewiduje omówienie planu gospodarczego i in-westycyjnego, dyskusje oraz prace w komisjach; drugi dzień - pod-sumowanie prac oraz ustalenie za-dań planów powiatowych.

Zebrania i odczyty

DZIS - W lokalu własnym, Andrzej 1, o godz. 17 zebranie Gospodyń Domowych i sekcji kulturalno-oświatowej Kobiety. - W Ośrodku Prop. Sztuki (Park Sien-kiewicza), o godz. 19 odczyt M. Smolar-skiego pt. „Mikrowieś i muzyka“. - W sal. Andrzej 1, o godz. 18 od-czyt dr Lewandowskiej pt. „O chorobach społecznych“.

kulturalnej dużą przyszłość. Mło-dzież przyjęła z wielkim entuzjaz-mem wieść o otwarciu świećlicy i z zapałem przystąpiła do pracy w sek-cjach kulturalno-oświatowych. Am-bicje są duże. W ich realizacji nie przewiduje się żadnych trudności. Najważniejszy mankament - brak odpowiedniego lokalu - zo-stał usunięty.

Wielką pomoc w organizowaniu świećlicy okazał Zarząd Główny Włóknarzy przydzielając na ten ce-lowańszą subwencję. (zt)

Impreza godna poparcia

Po referatach wywiązała się dy-skusja, w której głos zabierali człon-kowie kół naukowych analizując ich działalność.

Późnym wieczorem przystąpiono do wyboru nowych władz.

Szczegółowe sprawozdanie z kon-ferencji podamy w najbliższym nu-merze. (z)

Impreza godna poparcia

(w) Powstałe przed pięciu laty To-warzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Łódzkiego postawiło sobie za cel niesienie pomocy intelektualnej i materialnej Uniwersytetowi Łódz-kiemu. Podczas swej pięcioletniej działalności Towarzystwo - ze składek członkowskich zasilalo w fundusze bibliotekę uniwersytecką, udzielało subwencji, zakupywało po-moc naukowe itp.

Obecnie, po powstaniu Akademii Lekarskiej, Towarzystwo prze-kształciło się na Tow. Przyjaciół U-niwersytetu Łódzkiego i Akademii Lekarskiej w Łodzi.

Dorocznym zwyczajem Towarzy-stwo urządza dn. 1 lutego br. w sa-lonach Urzędu Wojewódzkiego tra-dycyjną zabawę pod protektoratem J. M. Rektora U. Ł. - J. Chałasiń-skiego i J. M. Rektora A. Ł. - E. Palucha. Grać będzie orkiestra braci Łopatowskich. Liczne atrakcje i do-brze zaopatrzone bufet.

Wierzymy, że łodzianie popra-tę imprezę, z której dochód przeznac-zony jest na potrzeby naszego mło-dego Uniwersytetu i Akademii Le-karskiej.

Ostatnie przedstawienia „Zielonej Ulicy“ w Teatrze im. Jaracza

Celem uprzyjemnienia ludziom pracy obejście sztuk „Zielona ulica“ - kie-rownictwo teatru zdecydowało udzielić aniżeli grupowe również w dn. świątecz-ne. Zniżyła te przysługują zakładowo-pracy, związkowo i organizacjom o charak-terze społecznym. Zgłoszenia należy kiero-wać do dyrekcji teatru ul. Jaracza 29, te-lefon 175-85.

Na specjalne żądanie publiczności dnia 3 i 4 lutego, o godz. 18 dane będą dwa przedstawienia „Marii Stuart“ J. Shawa-ckiego - w obsadzie premierowej.

W dniach najbliższych weźdź na atisz teatru sztuka Leona Kruczkowskiego - „Odwety“.

Koń i podkowa

Gładka, śliska powierzchnia jezdni. Para koni ciągnie natadowany wóz. Nagle pojazd staje. Konie nie są w stanie iść dalej, gdyż ulica w tym miejscu prowadzi nieco pod górę.

Wówczas woźnica poczyna okładać bokiem nieszczęsnych zwierząt. Konie przebiegają nogami, naprzężają w o-gromnym wysiłku wszystkie mięśnie, a z pysków ich bucha para. Wóz jednak nie rusza z miejsca.

Świadkiem podobnego wypadku był w tych dniach na ul. Kilińskiego jeden z inspektorów Towarzystwa Ochrony Zwierząt.

Na zatarasowanym przez wóz torze zgromadziło się wiele tramwa-jów, z których tłumnie wyszli pasaże-rowie, aby pomóc koniom. Wśród zebranych ludzi było dwóch milicjan-tów. Jeden z nich proponował woź-nicy, aby zrzucić część ładunku. Ten nawet nie chciał o tym słuchać.

Konie były przecięzione, a oddawna niezmiennie podkowy nie spełniały swego zadania. Kopyta zwierząt ślizgały się po lodzie, nie mogąc znaleźć żadnego oparcia. W rezulta-cie spisano protokół. Woźnica został ukarany za przeladowanie wozu oraz za to, że na zimę nie podkuł koni „na ostro“.

Fakty takie zdarzają się obecnie dosyć często. Nie zawsze jednak na miejscu wypadku znajduje się przed-stawiciel Tow. Ochrony Zwierząt, lub milicjant, którzy zwróciliby u-wagę na ilość ładunku oraz na stan końskich kopyt.

Grzywny pieniężne, stosowane w takich wypadkach są tylko jedną z metod wychowawczych. Nie odniosą one jednak skutku wówczas, gdy woźnicy nie będą doceniać wartości gospodarze konia, obchodząc się z nim nieudolnie. Powinni oni przede wszystkim zrozumieć, że koń to ży-we, czule na ból fizyczne stworzenie, a przy tym cenna siła pociągowa. (p.)

Pocztowcy obradują

Wczoraj, w lokalu świećlicy Zw. Zaw. Prac. P i T w Łodzi odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Współzawodni-cтва Pracy przy Zarządzie Okręgo-wym Zw. Zaw. Pracowników Poczt-owych i Telekom. Na posiedzenie przybyło 40 przodowników pracy z terenu okręgu łódzkiego.

Referat programowy wygłosił sek-retarz Związku - Brzeski, a nastę-pnie zebrani wysłuchali sprawo-zdania z działalności Komisji i Kom-itetów Lokalnych Współzawodni-cтва Pracy za II półrocze 1949 r. i plan pracy na I półrocze 1950 r.

Po wysłuchaniu referatu i sprawo-zdań wywiązała się dyskusja na temat rozwoju współzawodnictwa wśród pracowników P i T oraz no-wego systemu oszczędzania. Na zakończenie części oficjalnej wręczono przodownikom pracy na-grody w postaci książeczek oszczęd-nościowych z wkładem 5 i 10 tys. złotych.

W części artystycznej poświęconej przodownikom pracy wystąpili akto-ry „Osy“. (w)

PRZETARG Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Zakład Nr 4 Łódź, Kilińskiego 222 ogłasza przetarg ofertowy w dniu 9 lutego 1950 r. o godz. 11 na samochód osob. marki „Ford - Eifel“.

OGŁOSZENIE III Likwidator firmy „ARGON“ spółka z o. o. w Łodzi, ul. Zwirki 11 zawiadamia, że z dniem 31 grudnia 1949 roku spółka powyższa została postawiona w stan likwidacji.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WŁÓKNIEN SZTUCZNYCH ZAANGAŻUJE od zaraz: WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI oraz WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH.

LEKARZE Dr GLAZER, specjalista - skór-ne, weneryczne, 5-8, Andrzej 28. Dr KOWALSKI specjalista skór-no-wenerycznych 3-7, Piotrkow-ska 175.

MASZYNY BIUROWE naprawia konserwuje solidnie SPÓŁDZIELNIA POMOCNICA Metałowców i Elektryków pod kierown. inżynierów-specjalistów Łódź, Daszyńskiego 6, tel. 147-53 Warsztaty: Jaracza 40, tel. 255-36

POTRZEBNY KSIĘGOWY - BILANISTA NA PRZEBITKĘ od ZARAZ. HURTOWNIA Owoców i Warzyw. Władysław Rzeźniński i S-ka. Łódź, ul. Łagiewnicka Nr 1/3. Telefon 109-85 i 133-23.

Łodzianki w doskonałej formie

Dwa nowe rekordy Polski w meczu pływackim

W dniu wczorajszym na pływalni „Ogniska” rozegrany został towarzyski mecz pływacki pomiędzy ŁKS Włókniarzem a „Ogniwem” (Szczecin). Zwyciężyli gospodarze w wysokim stosunku 115:63. Pływacy szczecińscy nie przedstawiają jeszcze specjalnej klasy i przegrali wszystkie konkurencje. Doskonałą formą błysnęła zawodniczka ŁKS — Proniewiczówna Halina, która w wyścigu na dystansie 100 m stylem motylkowym pała, ustanowiła nowy rekord Polski wynikiem 1.31,2. Poprzedni rekord również należał do Proniewiczówny.

Mistrzostwa łyżwiarskie ZSRR

MOSKWA. W końcu stycznia na moskiewskim stadionie „Dynamo” rozpoczyna się łyżwiarskie mistrzostwa ZSRR w jeździe szybkiej. Do powyższej imprezy zawodnicy radzieccy przygotowywali się bardzo intensywnie i należy przypuszczać, że walka o pierwsze miejsce dostarczy widzom wiele emocji. Kto wie, czy w walce tej nie będą kruszyć się stare rekordy Związku Radzieckiego. Meldunki donoszą, że rekordzista ZSRR w biegu na 500 m — Kudriawcew nie tak dawno uzyskał czas 43,9 sek., który jest najlepszym w obecnym sezonie wynikiem w Europie. Ale to nie ostatnie sio wo Kudriawcewa. W zaciełej walce może on uzyskać jeszcze lepszy wynik. Również długodystansowiec, mistrz ZSRR — Proszin rokuje jak najlepszą nadzieję. Podczas ostatnich zawodów osiągnął on w biegu na 5000 m czas 8:46,6 wówczas, gdy zwycięzca na tym samym dystansie na zawodach w Norwegii Dall-guist legitymuje się wynikiem zaledwie o 2 sek. lepszym. Wymieniliśmy tylko dwóch mistrzów. Nie należy również zapominać o młodzieży, która w łyżwiarstwie radzieckim dochodzi wyraźnie do gósu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE NA STRONIE DRUGIEJ

Stalowe mięśnie zawodników „Stali” okazały się za słabe na łódzkich gwardzistów

Walki zapasnicze zyskują w Łodzi coraz więcej zwolenników. Dużą frekwencją na ostatnim meczu łódzkiej „Gwardii” z wrocławską „Stalą” nie była dla nas niespodzianką, ponieważ zapasy podobnie jak inne gałęzie sportu, przynoszą widzowi wiele emocji. Wczorajszy mecz całkiem zasłużył na wygranej łódzkiej „gwardzistów” 5:3. Na podstawie przebiegu walk łatwo było stwierdzić, że gospodarze do turnieju o mistrzostwo Ligi przystąpili z większym przygotowaniem, niż ich przeciwnicy.

Wyniki:
w muszej — Beđnarek (G) wygrał na punkty z obciążającym i młodym Ślązakiem Gorgolem;
w koguciej — przez 11 min. 20 sek. bardzo dzielnie trzymał się Nowak (G), który przegrał ostatecznie ze

Proniewiczówna wyrównała również rekord Polski na dystansie 100 m stylem klasycznym (żabką) uzyskując doskonały rezultat 1.31.
Drugi raz widzowie na pływalni pokwitowali burzą oklasków wynik sztafety ŁKS 4x100 m stylem zmiennym pała: w składzie Giemieniewska — Malinowska — Proniewiczówna — Sobczakówna.

Sztafeta ta wynikiem 6.14,3 ustanowiła nowy rekord Polski.
Oprócz tego pływacy Szczecińska ustanowili 6 nowych rekordów swego okręgu, a łodzianie dwa: w sztafecie 4x50 stylem dowolnym pała i w sztafecie 4x100 stylem klasycznym pałów. Organizacja zawodów sprawna, widzów 600 osób.

Mistrzostwa świata w ping-pong Dwa zwycięstwa Polaków

BUDAPEST, 29. 1. — Z udziałem 19 państw rozpoczęły się w niedzielę w Budapeszcie rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym. Ze względu na dużą liczbę startujących, drużyny uczestniczące w mistrzostwach podzielone zostały na dwie grupy. W grupie B, do której zaliczono Polskę, grają również: Czechosłowacja, Anglia, Szwecja, Brazylia, Austria, Włochy, Irlandia i Nowa Zelandia.
Polacy rozegrali przed południem pierwsze spotkanie z Nową Zelandią, zwyciężając zdecydowanie 5:1.
Po południu ping-pongiści polscy rozegrali mecz z Irlandią, w którym

również odnieśli wysokie zwycięstwo 5:0.
Wyniki pozostałych spotkań drużynowych w konkurencji męskiej: Grupa A: Francja — Szwajcaria 5:0, Włochy — Dania 5:1, Węgry — Szwajcaria 5:0.
Grupa B: Czechosłowacja — Irlandia 5:0, Anglia — Włochy 5:0, Szwecja — Brazylia 5:1, Szwecja — Austria 5:4, Czechosłowacja — Włochy 5:0.
W grupie A faworytem na zajęcie pierwszego miejsca są Węgry, w grupie B zaś walka o pierwszeństwo rozegra się prawdopodobnie między Czechosłowacją i Anglią.

Strach zaglądał w oczy zgierskim włókniarzom

AZS zszedł z lodu pokonany 2:7

Zaczęło się niefortunnie, a zanośliło na sensację. Hokejowa drużyna ligowa poznańskich akademików już w pierwszej tercji z przypadkowej pozycji strzeliła bramkę i przez długi okres czasu nie zdradzała najmniejszej ochoty do przekreślenia swych szans na zwycięstwo. Wprawdzie z układu sił i przebiegu gry wynikało jasno, że zgierscy włókniarze zmuszą ostatecznie do kilkakrotnej kapitulacji Jacka Kowalskiego, odbijające

go z dużym szczęściem wszystkie kładki zaadresowane na bramkę „azetesłaków”, ale nikt nie mógł przewidzieć, kiedy to nastąpi. Na widowni panowało zdenerwowanie, ponieważ obawiano się, aby na tę „operację” nie było za późno.
W drugiej tercji akademicy ponownie strzelili. Teraz zanośliło się już na sensację. Goście prowadzili 2:0. Wynik ten pozwolił im na zastosowanie gry defensywnej. Cofnięto więc głęboko do tyłu napastników, wskutek czego pod bramką panował niebываły tłok, przez który jedynie z trudem mogli prześlisnąć się zawodnicy zgierscy. Strzelano z bliska i z daleka. Wynik pozostawał bez zmiany... To Jacek Kowalski zasłonił dostęp do swej bramki.
Niepewna sytuacja spowodowała, że zglizanie grał nerwowo. Szczególny chaos panował w linii ataku.
Bramki zaczęły sypać się jedna po drugiej. Pod koniec drugiej tercji zglizanie prowadził już 3:1. W trzeciej, mimo iż zglizanie czuli się ciągle bardzo niepewnie wobec braku w ich zespole Antoszewicza powołanego na zawody kadry reprezentacyjnej do Warszawy, go-

Pod znakiem siatki Wyniki turnieju kół sportowych

Wyniki płałego rzutu turnieju kół sportowych wypadły następująco:

SIATKA MĘSKA:
Gmin. Dzielwarskie I — Gmin. Przem. Jedw.-Galant 2:1 (15:13, 9:15, 15:9).
Zakł. Odzieżowe — PZPJG nr 2 II 2:0 (25:1, 15:1).
Urząd Wojew. — ZPS 2:0 (15:5, 15:7).
Gimn. Papiernicze — Centrala Tekst. I 2:0 (15:5, 15:8).
Urząd Wojew. II — Centrala Tekst. II 2:0 (15:2, 15:3).
„Technoabyt” II — Gmin. Dzielwarskie II 2:0 (15:8, 15:9).
„Technoabyt I — ZOR Stare Miasto 2:0 (15:3, 15:2).
PST Orzeszkowej — Ubezpieczalnia Społeczna 2:0 (15:7, 11:5).
„Książka i Wiedza” — PZPJG nr 8 I 2:0 (15:9, 15:6).
Szkoła TPD nr 4 — ZWS 2:0 (15:1, 15:0).
Straż Pożarna II — „Spolem” kolo 87 0:2 (2:15, 5:15).
Straż Pożarna III — Zarząd Miejski III 2:0 (15:7, 15:12).
ŁZWANN nr 24 — PLZ Graficzne 2:0 (15:5, 16:14).
Zarząd Miejski I PZZ kolo 248 2:0 (walkower).
Zarząd Miejski II — Strzelczyk II 2:1 (15:6, 17:19, 15:11).
Gimn. Przem. (PZPW) — PWPW 2:1 (15:15, 17:15, 25:6).
Gimn. Gumowe — CZPP 2:1 (15:7, 12:15, 15:11).
Famałka — PZPB nr 8 2:1 (20:15, 15:13, 15:8).
„Czytelnik” — Filmowiec I 2:1 (12:15, 15:13).
„Filmowiec” II — Sąd i Prokuratura 2:1 (9:25, 16:14, 15:12).
PZPB nr 9 — Kolo 88 „Spolem” 0:2 (5:15, 13:15).

PMT — Poczta 2 2:0 (15:0, 15:0).
Fabryka Zegarów — CSP 93 2:0 (15:11, 15:10).
Strzelczyk I — ZZ Prac. Finansowych 2:0 (15:8, 15:5).
Skóra I (drużyna II) — „Solidarność” 2:0 (15:7, 15:9).
Przemysł Miejsowy — PZPB Ruda 2:0 (15:8, 15:12).
PZM Wytw. 67 — Skóra I (drużyna D) 2:1 (15:3, 7:15, 15:12).
Gimn. Przem. PZPW II — PWPW II 2:1 (15:6, 11:15, 15:13).
Straż Pożarna I — Gimn. Gumowe 2:1 (15:12, 10:15, 15:9).
Skóra (III-drużyna) — MKZ 2:0 (15:12, 15:3).

SIATKA ŻENSKA
Urząd Wojew. — „Spolem” (kolo 88) 2:1 (15:2, 7:15, 15:5).
Gimn. Pap. — PWPW 2:1 (15:8, 11:15, 15:9).
Technoabyt — ZWS 2:0 (15:10, 15:9).
Zarząd Miejski — Skóra I 2:1 (15:2, 12:15, 15:9).
„Spolem” (kolo nr 87) — Filmowiec 2:0 (walkower).

Młodzież szkolna chce grać w hokeja

Młodzież szkolna Łodzi pała ochcią rozegrania kilku spotkań hokejowych z kolegami z Warszawy, Krakowa, czy Torunia.
Uczniowie Łodzi mają korzystać z lodowiska otwartego na centralnym korcie tenisowym w Parku Ponia-towskiego.
Drużyna szkolna hokeistów może być bardzo poważnym przeciwnikiem dla każdej innej drużyny nie tylko szkolnej, ponieważ w zespole tak włókniarzy zgierskich, jak również ŁKS Włókniarza — grają uczniowie.
Inicjatywę zorganizowania meczu drużyn szkolnych witamy z prawdziwą radością i sądzimy, że nie obyła nie stanie na przeszkodzie w zorganizowaniu w najbliższym czasie interesującego zapowiadających się meczów.
O frekwencji nie trzeba się obawiać.

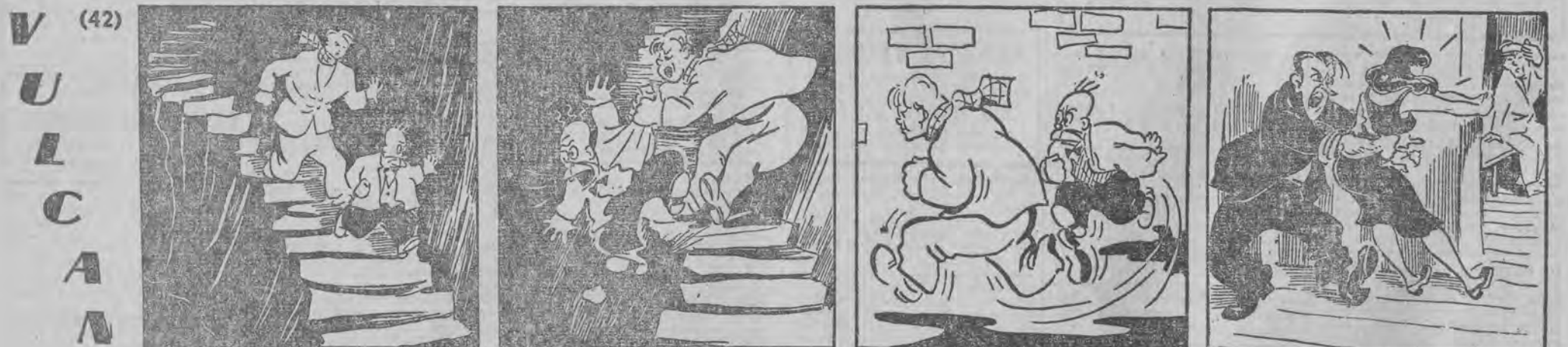


Zawody łyżwiarskie w Warszawie

WARSZAWA, 29. 1. — Propagandowe zawody w jeździe szybkiej, rozegrane w niedzielę na jeziorku kamionkowskim w Warszawie, odbyły się na dystansie 500 i 5.000 m w obu biegach startowało po 17 zawodników. Zawody były rewanżem za rozegrane w ubiegłą niedzielę w Zakopanem łyżwiarskie mistrzostwa Polski.
WARSZAWA, 29. 1. — Propagandowe zawody w jeździe szybkiej, rozegrane w niedzielę na jeziorku kamionkowskim w Warszawie, odbyły się na dystansie 500 i 5.000 m w obu biegach startowało po 17 zawodników. Zawody były rewanżem za rozegrane w ubiegłą niedzielę w Zakopanem łyżwiarskie mistrzostwa Polski.
Wyniki: 1) Kalbarczyk — 8:59,0. 2) Lewandowski K. — 8:59,2, 3) Antosik — 9:00,0.
Wyniki należy uważać za dobre, gdyż tor był ciężki (chropowata powierzchnia), zorganizowane przez WOZL zawody oglądało 3.000 widzów.
Polska północna — Polska południowa 13:3
WARSZAWA (PAP). W drugim spotkaniu czołowych hokeistów Polska północna pokonała Polskę południową 13:3 (3:0, 7:1, 3:2).

ŁKS „Włóknarz” — „Kolejarz” 56:35

Rewelacyjna forma koszykarzy Kolejarza z Ostrowia Wlkp. nie potwierdziła się na terenie Łodzi. W sobotę bez trudu rozprawiła się z nimi Spójnia. Wczoraj po nudnej grze wysokie zwycięstwo odnieśli łódzcy Włókniarze 56:35 (25:14).
Jedynie w drugiej połowie gry, gdy zwycięstwo łodzian chwilowo wisiało na włosku, a wynik brzmiał 29:27 — gra się nieco ożywiła, dostarczając widowni więcej emocji.



— Tito panna Alicja — wyjął przejętym głosem Waligóra. Nie uległo wątpliwości, że to był jej głos. A więc wróg znajdował się niedaleko. Trzeba było spieszyć na ratunek.
— Tyłko, żeby nie złamać karku na tych przeklętych schodach — rzekł również drżącym głosem pan Agapit.
Gorzejkowo, pośpiesznie, ale ostrożnie zaczęła schodzić w zupełnej ciemności dwaj przyjaciele.
— W pewnej chwili panu Agapitowi pośliznęła się noga i gdyby nie pomoc Waligóra

spadłby w czarną otchłań, której dna nie mogli dojrzeć. Siłacz rzucił chwyteń starzego pana za rękę i wyciągnął go z powrotem na osłone schody.
— Dziękuję ci, Wiensiu — wyszeptał pan Agapit, uświadomiacz sobie, że gdyby nie przytomność Waligóra, byłaby z rozwaloną czaszką gdzieś tam w dole. W tej chwili postanowił również nigdy więcej nie drwić z poczciwego chłopaka.
— Ożenię go — z wdzięczności — postanowił w duchu starszy pan. (I to się nazywa

wdzięczność ludzka! ty! Prawda, laskawy czytelniku?).
Wreszcie stopnie skończyły się. Zrobiło się nagle jaśniej. Znalazli się w wylocu jakiegoś podziemnego korytarza. Naoslep zaczęli po aważ się naprzód, usiłując śc w tym kierunku, z którego dobiegł ich krzyk kobiety.
— Jeżeli zobaczysz jakakolwiek zakazane, Wenciu, to nie namięłaj się długo tylko poglaskaj go twoją łapką — pouczył Waligóra szepetem pan Agapit.
Waligóra wyciągnął swoje łapy, jak bochny wiejskiego chleba, jak gdyby się zastanawiał, jak można taką ręką głaskać.

Ta światła rada znalazła niespodziewanie natychmiastowe zastosowanie. Posuwając się wzdłuż korytarza omal nie zostali uderzeni przez jedne z mocno okutych drzwi. Zostały one otworzone nagle przez jakiegoś osobnika, który wychodząc tyłem szamał się z jakąś prawie rozebraną kobietą, usiłując rozpaczliwie stawiać opór, chwytając się framugi.
Niekazymnym oprawca bezbronnej kobiety był Lichowski, a nieszczęśliwa — panna Alicja w mocno poszarpanej sukni.